

Różne oblicza świadectw Zagłady.

W Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu, Instytut Pileckiego zorganizował w warszawskiej Kinotece – już po raz trzeci – Przegląd Filmów o Zagładzie, zatytułowany „Trzy Pokolenia Pamięci”.

Przeegląd przedstawił filmy nie tylko bezpośrednio dotyczące tematu Zagłady i pamięci o niej, ale i problemów doświadczanych przez Żydów współcześnie w różnych zakątkach globu, żyjących w cieniu Holokaustu. Obrazy, podzielone na dwie sekcje – filmów fabularnych i dokumentalnych – to zarówno produkcje najnowsze, jak i mające już swoje miejsce w historii kina. Ich bohaterowie są nie tylko ofiarami i ocalonymi z Zagłady, ale także świadkami, dziećmi i wnukami osób powiązanych z Shoah.

„Wojna się nie skończyła”

„Prawda jest absolutna” – jedna, obiektywna i niepodlegająca zawłaszczeniu przez żadną ze stron. To zdanie mocno wybrzmiewa w najlepszym filmie całego przeglądu, inspirowanym prawdziwymi wydarzeniami z końca II wojny światowej, izraelsko-austriackim „Świadectwie” (2018). Ten pełnometrażowy debiut Amichaia Greenberga ma formę thrillera. Jego widz pragnie rozwiązać zagadkę lokacji masowego grobu kilkuset żydowskich przymusowych robotników w nie mniejszym stopniu, niż prowadzący śledztwo bohater, Yael, historyk z Instytutu Holokaustu w Jerozolimie. Do misji, jakiej się podjął i całkowicie oddał, dochodzi ujawniona przy okazji badań niewygodna prawda o własnej matce. Yael robi wszystko, by pozostać wiernym swoim zawodowym i religijnym zasadom. By prawdę wydobyć dosłownie na powierzchnię – znaleźć w Austrii masowy grób i nie dopuścić, by władze zabetonowały miejsce zbrodni. „Wojna się nie skończyła” – słyszy od naocznego świadka masakry Yael. To prawda, wspomnienia są nadal żywe. A sami świadkowie wydarzenia nieustannie zaprzeczają, podsuwają fałszywe tropy, usiłują się

wybielić. Życie jest złożone i takim je pokazuje Greenberg. Formuła thrillera pozwala, by to widz dokonał wyboru i zaangażował się emocjonalnie – lub nie – w projekcję. Mocne zakończenie pokazuje zresztą, że opcja inna niż uczuciowo zaangażowana, jest niemożliwa.

Pamięć o Zagładzie wpisana w kino gatunkowe to pomysł trafiony, o czym świadczy kino drogi w ujęciu doświadczonego słowackiego reżysera – Martina Šulika. W „Tłumaczu” (2018) znani aktorzy Jirí Menzel (także wybitny reżyser) i Peter Simonischek wcielili się w sędziwych synów – ofiary Holokaustu oraz jego sprawcy, wyruszających wspólnie w podróż śladami ojców, by dowiedzieć się o nich czegoś więcej. Niczego dowiedzieć się nie chcą, a wszystko zapomnieć mieszkańcy prowincjonalnego miasteczka w „1945” Ferenca Töröka. Powracających po wojnie żydowskich sąsiadów witają paranoicznym lękiem, a potem wściekłością i obawą o utratę tego, co zdążyli im zagrabic i przywłaszczyć sobie – od przedmiotów po domy i ziemię.

Życie po ...

Interesujące dokumenty zaproponowane w przeglądzie to autorskie i bardzo osobiste filmy. Z jednej strony zestaw obrazów krótkometrażowych – „Majdanek – cmentarzysko Europy” Aleksandra Forda (1944), „Swastyka i szubienica” Kazimierza Czyńskiego (1945), „Dzieci z rampy” Andrzeja Piekutowskiego (1963), „Wizja lokalna” Janusza Kidawy (1965) i „Muzeum” Jerzego Ziarnika (1966) – rekonstruuje zbrodnię Holokaustu w formie pewnego rodzaju wizji lokalnej, zgodnie zresztą z jednym z tytułów. Z drugiej – filmy przeglądu badają życie po Zagładzie. Jon Kean wziął na warsztat życiowe perypetie kilku kobiet-ocalonych, które odnalazły, z czasem, sens życia i radość w Los Angeles. Ich historia, opowiedziana w polsko-amerykańskim „Życiu po Auschwitz” (2017) jest podtrzymującym na duchu świadectwem ludzkiego oporu i siły ducha. Niemiecko-izraelski film „Do widzenia, Herr Schwarz” (2014) z kolei to dochodzenie reżyserki do prawdy o swojej rodzinie, śledztwo prowadzące do rozwikłania zagadki z przeszłości i do katharsis. Oglądając te filmy zastanawiamy się, czy dokumenty są ze swej natury bardziej uprawomocnione do opisywania Holokaustu od fabuły i kina gatunkowego, zwłaszcza gdy to ostatnie tak mocno wpływa na kształtowanie się skonwencjonalizowanych wyobrażeń

społecznych. I myślimy, że jednak nie, ponieważ pamięć Zagłady przeszła zadziwiającą ewolucję – od ukrywania żydowskiego pochodzenia bohaterów do eksponowania go i akcentowania cierpień Żydów, od lekceważenia do miejsca w głównym nurcie kina.

Świadomość historii nie jest żadnym zabezpieczeniem na przyszłość, ale filmy o Zagładzie były i są potrzebne tym bardziej, im mocniej zaciera się pamięć o niej. Duża frekwencja publiczności w Kinotece jest dowodem na to, że widzowie – w każdym wieku – łakną przedstawienia prawdy na ekranie, zwłaszcza gdy wraz z upływem czasu traci ona swoje żywe kolory. Strategie-świadczenia owej pamięci są różne– niewerbalne, traumatyczne, heroiczne... Wszystkie – jak każda prawda i pamięć – niekomfortowe, ale uciec od nich nie można, bo to fundamenty historiografii.

Anna Kilian



Data publikacji: 2019-01-28

Data wydruku: 2021-03-16 22:46

Źródło: <https://mgw.mobilems.pl/arttykul/rozne-oblicza-swiaadectw-zaglady/>